GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu.

Abonament		
przy odbiorze w eksped. m es.	zł. 0,85	kwart. zł 2,55,
z Jost. poczt. wł. koszt. manip.	„ 1,04	„ „ 3,12,
pod opaską w Polsce - - -	„ 1,00	„ „ 3,00,
w agenturach - - - - - -	„ 0,95	„ „ 2,85.

Wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetrowy na stronie 4-łamowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 127 | Toruń, wtorek 22 grudnia 1925 | Rok 3

Naganna robota.

Typowy przykład krótkowidztwa.

Niefortunny minister Wł. Grabski, wymarzony przez tak wielu . dyktator — samowładca za pozwoleniem sejmu przez czas długi — poszedł. Skutki jego rządów odczuwamy bardzo dotkliwie i to **akurat w najcięższej dla nas chwili**.

Nowy rząd a szczególnie nowy minister skarbu Zdziechowski zebrał się z **całym zapałem i energją do naprawy skarbu.** Oczywiście każdy jako tako obeznany nietylko ze sprawą gospodarki państwowej, ale choćby tylko z gospodarką prywatną **dobrze wie, że błędów w tej dziedzinie od razu naprawić nie można.** Łatwo to zapalić dach, zepchnąć woz z pochyłości do grzezawiska, ale z odbudowaniem domu, z wydobyciem woza z bagniska, to inna sprawa. **Dużo potrzeba na to ofiar i wysiłków, aby naprawić to, co popsuwał niedostrzeżony nawet czyn złoczyńcy albo karygodny i lekkomyślny figiel psotnika.**

Można przegrać w jednej nocy cały majątek, ale zgromadzić go napowrót nieraz przez całe życie się uda.

To też nikt się temu dziwić nie może i nie dziwi, że złoty nadal stoi nisko, że dolar zwyżkuje, bo **to są zwykłe objawy skutków złej gospodarki.** Na naprawienie tego, co popsuł p. Wł. Grabski długo jeszcze czekać będziemy musieli i duże ponieść ofiary.

Z tego powinniśmy sobie zdać sprawę, o tem pisaliśmy w ocenie programu nowego rządu i tego nam nie zataja też wcale p. min. Zdziechowski.

Rozumiemy, że nowy rząd niechętnie powitają stronnictwa, które **są albo wrogami** państwa i narodu polskiego, albo też zawdzięczają swój byt jedynie wichrzycielstwu i bałamuceniu nieoświeconych sfer ludu polskiego, albo też ci, co dzięki rozrzutności p. Wł. Grabskiego dobrze się mieli a może nawet mająteczku się dorabiali. Nie mniej nie zadziwiłaby nas wroga wobec nowego rządu postawa spekulantów i lichwiarzy towarowych, do których się p. Zdziechowski zabierze bardzo stanowczo.

Ale zadziwia nas, że te **„godne“ szeregi powiększył także toruński organ obszarników pomorskich**, który w jednym z ostatnich numerów zamieścił aż dwa olbrzymie artykuły skierowane przeciw nowemu rządowi, **usiłując podkopać do niego zaufanie społeczeństwa a tem samem godząc też w złotego naszego.**

Panom tego organu (a raczej odnośnemu panu, bo z treści wynika, że oba artykuły pisał jeden i ten sam autor, nie podoba się to, że p. Zdziechowski **powiedział społeczeństwu otwarcie prawdę i** wskazał na smutny stan naszego skarbu.

To jasne ujawnienie prawdy, niestety smutnej, według zdania tych panów przyczynić się miało do ponownej zniżki złotego. P. Zdziechowski zatem w myśl wywodów wspomnianego organu był **powinien kłamać,** był powinien malować przed oczami społeczeństwa złote góry, ażby ono zapatrzone w te ułudne malowidła runęło w przepaść, nad którą stoi.

Tak czynił p. Grabski i to się widocznie autorowi pomorskiego organu obszarniczego podoba. W kłamstwie, obłudzie widzą oni najlepszy środek do naprawy stosunków państwa. **Są to te same hasła, które wygłaszają ich przeciwnicy wichrzyciele ludu z lewicy.**

Nasze przekonanie jest odmienne, a jest ono oparte na doświadczeniu.

Podcz[as] wojny Niemcy ustawicznie okłamywali swój lud, każąc mu wierzyć w zwycięstwo, a u nas przeciwnie, gdy nas napadła tłuszcza bolszewicka, **wskazywaliśmy na całą grozę niebezpieczeństwa.** — Niemcy choć doskonale zorganizowani i uzbrojeni zostali pokonani po części dzięki buntowi własnego społeczeństwa, my zaś znajdując się w początkach organizowania państwa **dokonaliśmy cudu nad Wisłą mimo olbrzymiej przewagi sił nieprzyjacielskich.**

Ale poco sięgać tak daleko. Rozmawialiśmy w tych dniach z pewną wybitną osobistością jednego z samorządów województwa i dowiedzieliśmy się, że **gdyby nie kłamliwe i maniackie przedstawianie położenia gospodarczego przez p. Grabskiego, to dzisiaj u nas nie byłoby doszło do tak strasznego przesilenia gospodarczego, bo i w samorządach byliby rządzili oszczędniej i byliby mogli poczynić wielkie oszczędności.** Tak nam powiedział ów wybitny przedstawiciel samorządów wojewódzkich i wskazał na przykłady.

A to, co się tyczy samorządów, **stosuje się niezawodnie jeszcze więcej do osób prywatnych a może i niejednego z nas.** Jakkolwiek każdemu z nas dokuczają dotkliwe braki, to jednak, gdyby nam powiedziano, że czekają nas takie a takie przejścia, to niezawodnie tego i owego bylibyśmy sobie odmówili i napewno **kupcy nie byliby sobie sprowadzali tyle towarów z zagranicy, za które teraz płacić muszą zdewaluowanym złotym, obniżając go jeszcze więcej.**

Stało się przeciwnie. P. Grabski rozpływał się w słowach malujących złoty stan naszej gospodarki i świetnej przyszłości. A tymczasem nastąpił zawód. I to akurat w najcięższej chwili. Tuż **przed gwiazdką, gdy każdy czuje się zobowiązany przypomnieć się jakimś podatrkiem swym bliższym, gdy wydatki są największe, gdy i kupcy i rzemieślnicy liczą na większy pokup towarów, następuje zmniejszenie dochodów nawet zwykłych, bezrobocie, zastój.**

I stąd narzekanie i rozpacz a nawet złorzeczenia państwu. To są skutki kłamstwa, które jeszcze długo popamiętamy. **To okłamywanie społeczeństwa przez p. Grabskiego to jego największa wina, to zbrodnia.**

Ale zdaje się, że panom swego organu też nie o interes ogółu i państwa, ale **zgoła o coś innego chodzi.**

Różne wieści obiegały o **sojuszu obozu obszarników z min. Sikorskim, któremu chciano powierzyć dytkaturę,** aby zaprowadził monarchię (niewiadomo z jakim monarchą Anglikiem, Niemcem czy z kim innym), **przez co ułatwiono robotę piłsudszczyznie.** Dzisiaj znów organ tego stronnictwa „Dziennik Poznański“ **usiłuje pojednać narodowo usposobione społeczeństwo wielkopolskie z Piłsudskim.** Dlaczego? Dlatego niezawodnie, aby oddać **dyktaturę w ręce Piłsudskiego.**

A zatem we wszystkiem tkwi jeden cel, jedna dążność obalenie ustroju demokratycznego, czyli rządu ludowego, by obalić reformę rolną i przywrócić przywileje szlacheckie obszarników ze **szkodą ludu i reszty społeczeństwa.**

I dlatego solą w oku tych panów jest obecny rząd narodowy i dlatego podkopuje zaufanie do niego i obalić go pragną.

Podali sobie w tym względzie rękę z wichrzycielami z wyzwolenia i komunizmu, w istocie także wrogami ludu, **i sądzą, że dzieło im się uda.** Tem tłumaczymy sobie artykuł wspomnianego organu zatytułowany: „Czem to tłumaczyć?“ **Wiemy, że wśród ziemian, czyli obszarników są ludzie zacni i patrjotyczni, ale tego nie można powiedzieć o wielu wśród tych, co należą do klasowego stronnictwa obszarniczego.**

Ale mamy nadzieję, że obliczenia tych panów wykażą się tak błędne, jak obliczenia warchołów z lewicy, którzy wprawdzie **sprowadzili na Polskę i lud mnóstwo plag i klęsk, nędzę i biedę, ale kiedyś doczekają się (a dziś już w części doczekali) „zasłużonej zapłaty“.**

Ale ty ludzie polski miej oczy otwarte i nie daj się uwieść twym wrogom z prawa ani z lewa.

Dobro państwa i narodu jest zarazem twojem dobrem a wszelkie klasowe i stanowe hasła wiodą do zguby. O tem pamiętać trzeba.

Stan oblężenia w Niemczech.

W oczekiwaniu rozruchów na tle przesilenia gospodarczego rząd Rzeszy zamierza zawiesić stan wyjątkowy.

W związku z zaostrzeniem się kryzysu gospodarczego mówiono tu od kilku dni w różnych kołach o możliwości ogłoszenia w Niemczech stanu oblężenia. Na jednem z ostatnich posiedzeń Reichstagu wspomniał o tem deputowany komunista Stoecker. Wczoraj organ, stojący blisko kół komunistycznych, „Die Welt am Abend“, doniósł, że projekt ogłoszenia stanu oblężenia jest opracowany w ministerstwie Reichswehry. Dzisiaj "Vossische Ztg.“ pisze: W Berlinie krążą pogłoski, że w kompetentnych urzędach rozważana jest sprawa stanu oblężenia, w celu uprzedzenia wybuchu rozruchów, grożących na skutek drożyzny i bezrobocia. Jedno z pism lewicowych podało wczoraj, że szef oddziału politycznego ministerstwa Reichswehry, major Schleicher, odbył na ten temat narady z przedstawicielami zainteresowanych resortów. Major Schleicher miał przytem zwrócić uwagę na to, że w razie rozruchów policja nie rozporządza wystarczającemi siłami i nie zasługuje na całkowite zaufanie.

Biuro Wolffa zaprzecza informacjom pism, jakoby ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy miało rozważać wspólnie z rządami krajów związkowych kwestję ogłoszenia w Niemczech stanu oblężenia. „Vorwärts“ natomiast kwestjonując dementi Biura Wolffa, potwierdza informacje, ogłoszone dziś zrana przez „Vossische Zeitung“, dodając jeszcze do tych ostatnich nowe szczegóły:

W naradach między ministerstwem spraw wewnętrznych Rzeszy i rządami krajów związkowych miała być, według informacyj organu socjalistów, pomawiana między innemi kwestja podporządkowania władzom rzeszy policji poszczególnych krajów, a to ze względu na niebezpieczeństwo, mogące grozić porządkowi publicznemu z powodu kryzysu gospodarczego. „Deutsche Tageszeitung“, organ agrarjuszy, omawiając obszernie informacje „Vossische Zeitung“, dowodzi, że ogłoszenie stanu oblężenia w Niemczech byłoby najzupełniej uzasadnione w ostatnich czasach znacznym wzrostem agitacyj partyj wywrotowych. W tych okolicznościach — pisze „Deutsche Tageszeitung“ — kompetentne organa władzy miałyby nie tylko prawo, ale także obowiązek zastanowienia się nad środkami, jakie należy przedsiębrać w celu zapewnienia pokoju, własności i życia obywateli.

Nowe przepisy walutowe.

Komu i jak wolno nabywać waluty obce.

Dziennik Ustaw Rz. P. z dn. 19. 12. rb. nr. 124 pod pozycją 888 zawiera nowe rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości z mocą obowiązującą od dnia ogłoszenia, które wprowadza następujące zmiany w dotychczasowych przepisach, regulujących obrót walutami zagranicznemi:

1) Kupowanie walut zagranicznych dozwolone jest tylko Bankowi Polskiemu i bankom dewizowym oraz tym przedsiębiorstwom, które otrzymają nato specjalne od ministra skarbu zezwolenie.

Przedsiębiorstwa, które otrzymują specjalne na zakup waluty zezwolenie, będą mogły sprzedawać nabyte waluty wyłącznie Bankowi Polskiemu i bankom dewizowym.

3) Wszystkie inne osoby mogą waluty zagraniczne kupować tylko w Banku Polskim i w bankach dewizowych, zaś sprzedawać tylko Bankowi Polskiemu, bankom dewizowym, oraz przedsiębiorstwom, które na kupowanie walut posiadają zezwolenie.

2) Do sprzedawania walut zagranicznych uprawniony jest Bank Polski oraz banki dewizowe z tem, że sprzedaż walut osobom, nie posiadającym praw banku dewizowego, wymaga udowodnienia przez nabywcę gospodarcz. celu kupna waluty

Robotnik angielski przeciw przemysłowi niemieckiemu.

Anglicy bronią się przeciw zalewowi konkurencji niemieckiej paleniem i niszczeniem importu niemieckiego. — A jak u nas?

Przemysł niemiecki, wciskający się za cieniem locarneńskim do Anglji poczyna budzić poważne obawy, przedewszystkiem wśród robotników angielskich, zagrożonych poważnem bezrobociem. Robotnicy angielscy chwytają za broń, by się bronić przed tym nieproszonym gościem. Ostatnio donoszą o dwóch wypadkach napadu na niemieckie transporty materjałów.

W pierwszym wypadku napadli uzbrojeni ludzie na transport materjałów niemieckich Siemens - Schuckert przeznaczonych dla budowy pewnej elektrowni angielskiej. Transport zatrzymano i spalono.

W drugim wypadku zatrzymali zbrojni napastnicy na kanale między Limerick a Dromineer okręt załadowany drzewem niemieckiem, przeznaczonem również dla budowy tej samej elektrowni i pod groźbą spalenia okrętu wymusili od kapitana przyrzeczenie, że nigdy już nie będzie woził niemieckiego materjału do Anglji dla budującej się elektrowni

Jaskinia gry w Sopotcie zamyka się.

Klub gry podtrzymywały łapówki dla urzędników gdańskich. Sejm gdański postanowił zamknąć dom gry.

Na posiedzeniu sejmu gdańskiego rozważono m. i. sprawę zamknięcia sopockiego klubu gry.

Nar. socjalista Hohnfeld oświadczył, że klub mógł się utrzymać tylko dzięki temu, iż dawał liczne łapówki odpowiednim czynnikom urzędowym. Pos. Łaszewski żądał również natychmiastowego zamknięcia kasyna, oświadczając, że dochody z niego dla samorządu są bardzo nikłe. — Sen. Schwarz w odpowiedzi swej zaznaczył, że pewne notatki w prasie berlińskiej co do przeniesienia klubu do Budapesztu, odpowiadają prawdzie. Senat gdański wykona ustawę sejmu gdańskiego co do zamknięcia klubu gry. Na tem dyskusję zamknięto. (P. A. T.)

Wiadomości z Polski i ze świata.

POLSKA.

100 MILJONÓW POŻYCZKI.

Żydowska Agencja Telegraficzna donosi specjalnym telegramem z Nowego Jorku, iż konsorcjum bankowe przy udziale Morgana udzieliło Polsce pożyczki w sumie 100 miljonów dolarów, poręczonej przez polski monopol tytuniowy.

RZĄD OCHRONA LOKATORÓW.

Sejmowa komisja prawnicza wysłuchała na piątkowem posiedzeniu oświadczenia delegata rządu w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Rząd zgadza się:

1) na przerwę w automatycznej podwyżce komornego, **jednakże tylko dla mieszkańców mieszkań jednopokojowych i jednopokojowych z kuchnią,** 2) **na moratorjum dla eksmitowanych z pośród bezrobotnych do 18 miesięcy,** 3) **na ulgi w spłacaniu zaległości komornego dla tych, którzy zarabiają jako samotni 80 zł. lub posiadający rodziny — 120 zł. miesięcznie.** Po wysłuchaniu tej opinji komisja postanowiła wybrać podkomisję, która ma rozważyć stanowisko rządu i złożyć sprawozdanie plenum komisji.

PIERWSZE KROKI OSZCZĘDNOŚCIOWE.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu przyjęto w głosowaniu ustawe o prowizorjum budżetowem w trzeciem czytaniu z kilku rezolucjami wzywającemi m. i. rząd do bezzwłocznej redukcji samochodów i powozów w urzędach państwowych i samorządowych, do przystąpienia do reorganizacji administracji państwowej celem urzeczywistnienia wymaganej przez budżet ilości urzędników i pracowników państwowych, do poczynienia jak najdalej idących oszczędności w inspektoratach szkolnych, wreszcie do wniesienia projektu ustawy, nowelizującego podatek dochodowy w kierunku obniżenia skali dochodów podlegających opodatkowaniu.

KORZYSTNY ZWROT.

Wobec zwiększenia transportów węgla górnośląskiego zagranicę, zarządy kopalń przyjęły 10 tys. górników do ładowania węgla, przeznaczonego na wysyłkę zagranicę. Prace nad ładowaniem potrwają około 3-ch tygodni. Teoretycznie powinnoby to wpłynąć na polepszenie sytuacji bezrobotnych. W rzeczywistości jednak wobec przepisów ustawy o zasiłkach dla bezrobotnych, która przewiduje wypłatę zasiłków dopiero miesiąc po utraceniu pracy, bezrobotni niechętnie zgłaszają się do ładowania węgla.

5 GROSZY OD BILETÓW TRAMWAJOWYCH NA BEZROPOTNYCH.

Na dzisiejszem posiedzeniu rady miejskiej zgłoszony zostanie wniosek, uchwalający dodatkową dopłatę 5 groszy do ceny biletów tramwajowych, wynoszącej 15 gr. na cele bezrobocia. Przy przeciętnej frekwencji dziennej 500.000 pasażerów wpływać będzie dziennie dla bezrobotnych około 25 tys. zł. Sumy uzyskane przeznaczone będą na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach kanalizacyjnych na przedmieściach, przy robotach ziemnych dla rozszerzenia sieci gazowej, przy przedłużeniach sieci tramwajowej itd.

FRANCJA.

ROZBICIE KARTELU LEWICOWEGO WE FRANCJI.

Dymisja nowego ministra finansów Doumera staje się coraz bardziej prawdopodobną wobec protestów nie tylko stronnictw rządowych, ale także wskutek opozycji w łonie samego gabinetu. Powszechnie przypuszczają, że nieustanne zmiany na stanowisku ministra finansów w rezultacie **muszą doprowadzić bądź do rozwiązania parlamentu i nowych wyborów, bądź też do utworzenia rządu, opartego na koalicji wszystkich stronnictw. W ostatnich dniach idea koalicji narodowej stała się bliską urzeczywistnienia.** Opozycyjna prawica za pośrednictwem swych przywódców przy każdej sposobności podkreśla, że jedynym ratunkiem finansów kraju jest **zjednoczenie wszystkich stronnictw, a obecny stan wyrządza całej Francji ciężkie straty.** Opozycyjny poseł Bokanowski, — kandydat na ministra finansów oświadczył, że jeżeli społeczeństwo czyni ofiarę ze swego majątku, **to stronnictwa polityczne powinny złożyć ofiary ze swego programu.**

Również w obozie lewicowym uwydatniają się dążności do rewizji programu. Radykalna lewica, wchodząca w skład kartelu lewicowego, **postanowiła odłączyć się od kartelu i utworzyć blok z umiarkowanem centrum.** Przywódca tego ugrupowania Raul Peret, wybrany na prezesa stronnictwa, podczas obejmowania urzędu wygłosił przemówienie, które w **zasadniczych linjach godzi się z wywodami Bokanowskiego.** W ten sposób w końcu grudnia, lub w początkach stycznia oczekiwać można we Francji **wielkiego przegrupowania sił politycznych i stworzenia nowego gabinetu, opartego na koalicji wszystkich stronnictw.**

Żydzi dokazali swego. Steiger został uwolniony.

We Lwowie to samo co w Krakowie.

W środę od rana gmach sądu karnego był w oblężeniu. Zdawało się, jakby całe żydowstwo Lwowa zbiegło się pod sądem. Przez chwilę zatrzymany był nawet ruch tramwajowy.

Jednym z momentów podniecających publiczność było zapowiedziane oświadczenie Steigera, a także mowa obrońcy adw. Loewensteina.

Dr. Loewenstein, przedtem „asymilator", w ostatnim czasie wstąpił do grona obrońców syjonistów, zaznaczając w ten sposób zmianę w swoich przekonaniach. P. Loewenstein od lat kilkunastu nie zajmował się adwokaturą, a w szczególności praktyką karną.

Oskarżony Steiger po otwarciu rozprawy skorzystał z przysługującego mu prawa, wygłaszając krótkie przemówienie w którem twierdził, oczywiście, że jest niewinny, że zamachu nie popełnił i sam go potępia.

Mowa adw. Loewensteina pod względem oratorskim wypadła dobrze — natomiast znacznie **słabiej przedstawiała się pod względem rzeczowym.** Przemówienie swe obrońca naszkicował cytatami z dzieł kryminalnych polskich i obcych. Dobór tych cytat pozostawiał wiele do życzenia i widać było, że mówca chciał niemi zasłonić te luki, jakie skromna argumentacja rzeczowa co do niewinności Steigera popełniała na każdym kroku.

Pośród cytat znalazła się i literacka — z „Zaczarowanego Koła" Rydla gdzie drwal skazany został jedynie na tej podstawie, że znaleziono u niego zakrwawioną siekierę. (Przykład mało przekonywujący w odniesieniu do procesu Steigera! — przyp. Red.).

Drugim środkiem w rękach obrońcy był apel do uczuć sędziów przysięgłych. Apel ten przewijał się przez cały czas przemówienia.

Nie obeszło się w tym procesie bez **argumentacji politycznej.** P. Loewenstein przedstawiał w swej mowie piękne widoki zgodnego pożycia ludności żydowskiej z polską, przyczem na tle tej ugody, której obraz malował obrońca tak pracowicie, padł pod adresem przysięgłych znamienny apel: **„zapomnijcie o przeszłości"!...**

W argumentach rzeczowych na uwagę zasługuje moment, kiedy adwokat podkreślił, że **obrona wierzy w bezwzględną uczciwość** i **prawdomówność świadków klasycznych oskarżenia — pp. Pasternakówny i Loedlowej** i stoi jedynie na stanowisku, **że panie te się mylą.** Że taki błąd w spostrzeganiu świadków oskarżenia jest możliwy — stara się adwokat dowieść przez porównanie zeznań Pasternakówny i Loedlowej z zeznaniami... Orlickiej, która zajście obserwowała z... balkonu kawiarni oraz znajdującej się tamże Francozowej. (Słaby argument Francozowa widziała sprawcę **pod figurą Matki Boskiej,** a Orlicka — **pod sklepem Bayera!** — przyp. Red.).

Na „zakończenie" uważał adw. Loewenstein za stosowne przypomnieć sędziom przysięgłym aferę Olszańskiego.

Po przemówieniu obrony zarządzono przerwę do jutra godz. 9 rano. Jutro przewodniczący wygłosi „resume" poczem sędziowie przysięgli udadzą się na naradę.

W zakończeniu rozprawy przeciwko Steigerowi po resume przewodniczącego, które zostało ukończone o godzinie 12,50, sędziowie przysięgli udali się na naradę i o godz. 15 wydali następujący wyrok:

Na pierwsze pytanie główne odpowiedzieli 4 głosami tak, a 8 głosami nie.

Na drugie pytanie główne odpowiedzieli 4 głosami tak, a 8 głosami nie. Wobec tego trzecie pytanie odpadło.

Na podstawie tego werdyktu trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary i od poncszenia kosztów postępowania karnego. Prokurator żadnych wniosków nie postawił.

Żalujemy bardzo, że wyroków sądowych krytykować nie wolno.

RZĄD A OCHRONA LOKATORÓW.

Wyrok ten jednak nikogo o niewinności Steigera nie przekona.

Wczorajszej nocy przybył ze Lwowa do Warszawy Stanisław Steiger, w obawie przed pogróżkami jakie otrzymał w listach anonimowych. Obrońca Steigera, adwokat Landau, ma przybyć dziś do Warszawy, aby interwenjować w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w sprawie zapewnienia Steigerowi bezpieczeństwa.



TEWFLIK BEJ
turecki min. spraw zagr.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

KOLLOKACJA

(Uposażenie.)

(Ciąg dalszy.)

Łatwo się czytelnicy domyślą, że wtorek minął, a sesji generalnej nie było. — Pogłoska o wzajemnych kłótniach i zatargach najcelniejszych członków związku rezeszła się prędko i nikt z pozostałych nie chciał się ryzykować. Widząc to pan Płachta i zważywszy, że żadne środki z prezesem nie pomogą, że mu winien wiele, że, żyjąc komilfo, jak nic wprzódy nie zebrał, tak i na przyszłość nie zbierze, wziął na sekret żonę i z dyplomatycznym uśmiechem objawił jej, jakiego figla chce zrobić sąsiadom i jak zręcznie pozbędzie się kłopotu. Żona, która także ze swojej strony chciała pozbyć się owiec i pani Biruckiej, rękami i nogami chwyciła się projektu męża. Ułożyli się więc o cenę, jaką miał zaproponować, ale że to był dyplomata, prosił żonę o sekret, by myśl jego nie rozleciała się po Czaplińcach, aby go nikt nie uprzedził i ceny nie zbił. Zabrawszy więc potrzebne dokumenta, cichaczem, manowcami, niby w zupełnie inną stronę wyjeżdżając, udał się do prezesa i na złość sąsiadom część swoją odprzedał.

Gdy te najważniejsze transakcje były napisane, podpisane i posłane do akt, wtenczas dopiero prezes podniósł głowę i rzecz cała gruchnęła. Krzyk powstał na zdrajców, ale już było zapóźno. Każdy z pozostałych miał pod bokiem prezesa, i każdy prędko to uczuł. Wszystka woda we wsi była w jego rękach. Pan Starzycki tylko miał sadzawkę pod swoją brzezinką, obfitą i rybną, ale ta była starannie ogrodzona, zamknięta i wystarczała tylko dla jego bydła i koni. Do pól, także do sianożęci, wszędzie trzeba się było otrzeć o prezesa, lub się przez jego grunt przedzierać. Wszędzie tymczasem były warty, nigdzie nie puszczano, grabiono, jeżeli co wpadło, i znaglano do swojej ziemi obchodzić po pół mili i więcej. Zmuszeni taką surowością, przyciśnieni długiem, którego termin ekspirował, jedni po drugich zbywali swoje posiadłości, tak, że ledwie lato upłynęło, a już prezes był panem całych Czapliniec, wyjąwszy części pana Starzyckiego.

Cicho było, ale smutno w tym zacnym domu. Brama ciągle była zamknięta, ostrożność największa nakazana, aby nikt z ludzi nie śmiał nogą stanąć na gruncie prezesa, by po nic się nie udawał do żadnego z jego poddanych, aby nie ważył się dopuszczać do żadnego najmniejszego zatargu, najmniejszej kłótni.

Pan Starzycki zrobił się jeszcze bardziej zamyślonym i milczącym, ale uczucie swojego prawa, cierpliwość, którą czerpał w rozumie i sumieniu, i rezygnacja, która spływała z nieba do tej duszy szczerze pobożnej, nadawały jakiś dziwny majestat i rozrzewniający wyraz jego twarzy. Patrząc na ten stan syna, dziadzio czasem był do łez wzruszony, czasem zupełnie innych doznawał uczuć: gniewał się, zapalał i zaczynał grozić czereśnią.

XIV.

Bał się prezes pana Starzyckiego, nie dlatego, aby mu imponowała cnota i rozum, aby miał to przekonanie, że krzywda, uczciwemu i niewinnemu człowiekowi zrobiona, czy prędzej, czy później, odbiera zasłużoną karę; ale poprostu przez wzgląd na córkę, której determinacją znał, której miłość widział, chociaż udawał, że nic nie postrzega. Postanowił więc ponętą zysku trafić do jego przekonania i posiąść koniecznie i ten kawałek ziemi, który leżał w środku jego obszernej dziedziny i ciągle drażnił jego zdobywcze serce. — Chciał naprzód przez Szlomę rozpocząć te negocjacje, ale Szloma, z wielkiem podziwieniem prezesa, odradzał mu zaczepiać pana Starzyckiego, i niczego podjąć się nie chciał. Wysłał więc Mortka, i przez niego kazał mu ofiarować po siedemdziesiąt i po siedemdziesiąt pięć dukatów za duszę. Ale pan Starzycki odpowiedział, że ziemi, którą ojciec jego ciężką pracą wysłużył, którą on ulepszył, obrobił i upiększył, na której porodziły się i wychowały jego dzieci, za nic i nikomu nie odstąpi. Po niejakim czasie znowu prezes przez jednego z swoich oficjalistów jeszcze korzystniejsze ofiarował warunki, ale taką samą odebrał odpowiedź. Wtenczas nie zważając już na nic, mając, jak mówił, spokojne sumienie, wziął się do zwyczajnych środków. Kłuł go więc szpilkami drobnych przykrości i pretensyj, ale pan Starzycki znosił wszystko stale; szkody drobne, bez których nie mogło się obejść, wynagradzał pierwszy, o swoje się nie upominał, i nie okazywał najmniejszego śladu niecierpliwości. Zato dziadzio zżymał się, gniewał, unosił i nieraz groził czereśnią.

Dowiedział się o tem prezes, i uważając to za słabą stronę tej fortecy, której zdobyć nie mógł i która kapitulować nie chciała, postanowił z tej strony atak przypuścić. Poznawszy dobrze charakter, żywość i słabość starca, stosownie do tego plan swój ułożył.

Z lewej strony ogrodu pana Starzyckiego był ogród warzywny, niegdyś pana Cepowskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Spisek piłsudszczyzny przed komisją sejmową

Przemówienie posła Dąbrowskiego.

GENERAŁ SKIERSKI.

Dlatego, biorąc rzeczy w chronologicznym porządku, muszę się nasamprzód zająć znanem wystąpieniem p. **generała Skierskiego.** Ciężkie zarzuty podniesione przeciwko szefowi biura historycznego sztabu generalnego w artykułach polemicznych pomiędzy oficerami armji czynnej redukowały się do zarzutów celowego usuwania dokumentów wojny 1920 lub do fałszowania ich. Komisja rzeczoznawców pod przewodnictwem generała Skierskiego stwierdziła, że o niczem takiem nie myslała **i dowiodła bezpodstawności przeważnej części tych oskarżeń.** Gen. Skierski jako przewodniczący tej komisji **podpisał orzeczenie** rzeczoznawców, ale zarazem ogłosił publicznie list o charakterze votum separatum, którego treść polegała na tem, że każdy wysiłek badań historyczno-wojskowych w zakresie wyjaśnienia przyczyn naszej klęski z roku 1920 i odniesionego następnie zwycięstwa jest szkodliwy i może być traktowany pogardliwie, o **ile nie jest ożywiony tendencją i nie kończy się gloryfikacją Józefa Piłsudskiego.** Pod względem formalnym byłoby niedopuszczalnem w stosunkach cywilnych, aby przewodniczący podpisywał orzeczenie komisji, a następnie ogłaszał przeciwko temu orzeczeniu uroczysty protest. Tego rodzaju postępek raz na zawsze zdyskwalifikowałby takiego obywatela. Czy stosunki wojskowe u nas mogą się tak dalece różnić od stosunków cywilnych, **że właśnie tego rodzaju postępowanie jest dopuszczalne,** a nawet przez niektórych oficerów **manifestacyjnie gloryfikowane,** podczas, gdy w życiu cywilnem **jest dyskwalifikowane?** Wobec tego zapytuję Pana Ministra Spraw Wojskowych, **czy gotów jest wyjaśnić nam sprawę postępowania p. gen. Skierskiego i nie pozostawić postępowania p. gen. Skierskiego bez należytych konsekwencyj, których wymaga przestrzeganie karności moralnej w wojsku przynajmniej w tym stopniu, jak w stosunkach cywilnych?**

Lecz sprawa rzekomego fałszowania dokumentów wojskowych w biurze historycznem sztabu generalnego i sprawa gen. Skierskiego była tylko symptomem zwiastującym rzeczy bardziej poważne.

P. PIŁSUDSKI.

Gdy w piątek 13-go listopada ustąpił nagle p. Wł. Grabski, dnia następnego zjawił się w Belwederze b. naczelny wódz i złożył p. Prezydentowi Rzplitej znaną deklarację podpisaną w Sulejówku dnia poprzedniego. Jak wiadomo z pism b. naczelny wódz prosił, aby Pan Prezydent deklarację tę przeczytał, po przeczytaniu podpisał, a gdy to uczynił, podpisaną zabrał zpowrotem i ogłosił ją w pismach. **Rozważmy ten czyn pod względem formalnym.** Były naczelnik państwa i b. naczelny wódz, na którego barkach spoczywała wielka odpowiedzialność w chwilach najbardziej krytycznych, może oczywiście, a nawet powinien w trudnych momentach zgłaszać się na audjencję do Głowy Państwa w celu udzielenia jej rad ustnie lub na piśmie. Jednakże nie może **żądać podpisywania tego rodzaju aktu, a tem mniej ogłaszania go w pismach,** nawet wówczas, gdyby był jako wojskowy na emeryturze. Tymczasem b. naczelny wódz mimo, że ustąpił z wysokiego stanowiska wojskowego w roku 1923, ogłaszając publicznie, że nie chce służyć pod rządem prezesa Witosa w szeregach armji polskiej, w tych szeregach pozostał w dalszym ciągu jedynie bez funkcji i to nawet częściowo, ponieważ piastuje stanowisko przewodniczącego Kapituły Virtuti Militari, a zatem w myśl podstaw konstytucyjnych naszej siły zbrojnej **marszałek Piłsudski jest podwładnym Ministra Spraw Wojskowych swego dowódcy i Prezydenta Rzplitej, swego zwierzchnika naczelnego.** Przecież przed Prezydentem Rzplitej 15 grudnia 1922 r b. naczelnik państwa, jako oficer polski służby czynnej stawał na baczność, mówiąc dosłownie „staję oto na baczność przed Polską, którą Ty reprezentujesz". Jakże dalekiem od tego stanowiska 1922 roku jest to z r. 1925! Właśnie jako oficer polski służby czynnej w r. 1925 nie może b. naczelny wódz składać zwierzchnikowi sił zbrojnych Państwa deklaracji poto, **by je następnie ogłaszać bez wiedzy i zezwolenia swego dowódcy Ministra Spraw Wojskowych Rzplitej.** Tyle pod względem formalnym. Jest to wzgląd dlatego ważny, że rozstrzygnięcie tego względu może zapobiec na przyszłość składaniu innych deklaracyj i ogłaszaniu ich, co wywołując niedopuszczalny nacisk na Prezydenta Rzeczplitej, **naraża Państwo na najgłębsze wstrząśnienia. Nie tylko zresztą Minister Spraw Wojskowych ale i prezes Rady Ministrów, hr. Skrzyński będą odpowiedzialni przed Izbą, jeżeli nie zapobiegną na przyszłość tego rodzaju wypadkom i nie osłonią osoby p. Prezydenta Rzeczplitej od niedopuszczalnego nań nacisku osobistego i prasowego.**

Pod względem merytorycznym deklaracja marszałka Piłsudskiego stanowi właśnie bardzo poważny krok, aby wciągnąć armję w przesilenie polityczne. **Ta deklaracja zawiera groźbę i oskarżenie.** Oskarżenie p. Prezydenta Rzeczplitej, że dwukrotnie już pominął interesy armji polskiej. Oskarżenie stronnictw politycznych, które dążą, „by wojsko służyło partjom politycznym i ich prywatnym do państwa interesom". Oskarżenie posłów wogóle, że doprowadzają armję do „objektu przetargów pomiędzy poszczególnymi ambicjonującymi generałami czy posłami", oskarżenie globalne posłów izb prawodawczych, którzy odbywają „sądy i samosądy polityczne", tak jest bowiem scharakteryzowana nasza praca w porównaniu z pracą w armji w koszarach i na polach bitwy, wreszcie groźba w powtórnem ostrzeżeniu Pana Prezydenta Rzeczplitej. Gdy dowiedziano się o tem wszystkiem zapanowała w kraju **i znacznej części opinji konsternacja i głuche milczenie.** Wszyscy zrozumieli, że b. naczelny wódz wyniósł z Belwederu coś więcej, coś nieskończenie więcej, niż podpisany świstek papieru.

Pytam się Ministra Spraw Wojskowych Rzeczplitej Polskiej i prezesa Rady Ministrów, co gotowi są uczynić, aby tego rodzaju zdarzenia, które według najrozmaitszych pogłosek są w dalszym ciągu zamierzone, więcej się nie powtarzały?

(Dokończenie nastąpi).

50 letni jubileusz Tow. Naukowego w Toruniu.

Już w środę 16 grudnia przybywać zaczęli do Torunia goście ze wszystkich krańców Polski na uroczystości jubileuszowe, znajdując gościnę w domach miejscowych członków Tow. Naukowego, jako

Nazajutrz we czwartek 17 grudnia uroczysty obchód jubileuszowy rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Jana. Nigdy może jeszcze mury prastarej naszej świątyni nie gościły tylu naraz przedstawicieli intelektu polskiego, co w tym dniu.

Na miejscu honorowem przed wielkim ołtarzem zasiedli p. wojewoda pomorski dr. Wachowiak i przedstawiciel min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. p. Demby. W stallach w prezbiterjum oraz w ławkach w nawie głównej zajęli miejsca przedstawiciele miejscowych władz samorządowych i sądowych z p. starostą Wybickim, prezesem sądu apelacyjnego p. Ruszczyńskim oraz prezydentem miasta p. Boltem na czele. Listę obecnych gości przyjezdnych podajemy na innem miejscu. Mszę św. w asyście 2-ch księży odprawił ks. kanonik Rogacki z Pelplina, przybyły na uroczystość, jako reprezentant ks. biskupa chełmińskiego i kapituły pelplińskiej. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prałat Sienkiewicz. Osnową kazania była myśl, że nauka bez wiary i miłości chrześcijańskiej byłaby tylko surogatem prawdziwej wiedzy. A Toruńskie Tow. Naukowe właśnie w umiłowaniu bliźniego i z wiarą w odbudowanie ojczyzny i w rozkwit szczytnych ideałów ludzkości wysoko dzierżyło kaganiec oświaty, krzepiąc w wierze swych rodaków, pozostających pod uciskiem najeźdźcy.

Odśpiewaniem „Te Deum" i jednej zwrotki „Boże coś Polskę" nabożeństwo zakończono, poczem uczestnicy obchodu zgromadzili się we Dworze Artusa, gdzie imieniem miasta powitał ich p. prezydent Bolt.

Przeciw kalkulacji w dolarach.

Mimo swych odnośnych oświadczeń i zapowiedzi rząd nie podjął jeszcze skutecznych środków celem uniemożliwienia kalkulacji w dolarach. Dlatego pewne firmy przysyłają nadal swej klienteli rachunki obliczone w dolarach lub frankach szwajcarskich, i to za towary wyrabiane w kraju z surowca krajowego. Czy doprawdy niema sposobu, by uchronić konsumentów przed wyzyskiem?

Z placu boju w Syrji.

Wojska francuskie rozpoczęły ofensywę przeciwko powstańcom. Główną kwaterę wojsk francuskich przeniesiono z Damaszku do Aleppo, skąd wyruszyły trzy samodzielne kolumny, które mają za zadanie okrążyć i znieść powstańców. Dziś rozeszły się pogłoski, że Damaszek był ponownie bombardowany przez artylerję francuską. Podczas napadu na elektrownie pod Damaszkiem powstańcy natknęli się na zagrody z drutu kolczastego przez który przepływał prąd elektryczny o wysokiem napięciu. Wielu powstańców wskutek porażenia prądem straciło zdolność do walki.

We wtorek rano wybuchły zacięte walki na przedmieściach Damaszku Druzowie przypuścili szturm do miasta Francuzi za pierwszym razem zdołali powstańców odeprzeć, jednak podczas drugiego ataku Druzdowie wdarli się do miasta. Wówczas Francuzi rozpoczęli ostrzeliwanie Damaszku z ciężkiej artylerji i karabinów maszynowych. Ludność Damaszku znajduje się w tragicznej sytuacji, gdyż miasto stało się obecnie centrum walk. Niektóre dzielnice miasta zajęte są przez Francuzów inne przez powstańców, a na ulicach toczą się krwawe walki. Gubernator francuski Jouvenel nosi się z zamiarem przeniesienia stolicy Syrji z Damaszku do Aleppo.

Powstańcy obiecali złożyć broń, jeżeli otrzymają konstytucję, zapewniającą im autonomję i własną armję.

Nieudana podróż Cziczerina.

Do porozumienia z Anglją nie doszło.

Prasa angielska uważa powrót Cziczerina do Moskwy, który ma nastąpić w końcu b. tygodnia, za koniec jego podróży dyplomatycznej, której najważniejszym celem było porozumienie z Anglją. Ten główny cel, zdaniem „Westminster Gazette", nie został osiągnięty Anglja rezerwą odpowiedziała na ugodowe oświadczenie Cziczerina.

„Times" nawołuje do ostrożności wobec obietnic rosyjskich. Podróż Cziczerina miała przedewszystkiem na celu porozumienie się z Anglją przy pomocy pośredników i słuszną jest rzeczą że rząd angielski odrzucił bezpośrednie rokowania z Cziczerinem gdyż nie doprowadziłyby one do celu. Długi są długami i należy je spłacać. Dopóki nie zostaną one spłacone, Anglja nie udzieli Rosji kredytów.

ILE RZĄD OSZCZĘDZI NA OBNIŻCE POBORÓW?

Ile rząd oszczędzi na obniżce poborów? Zacznę od pracowników kolejowych, jest ich 174.000. W pierwszych 8 stopniach — jest 11.000 pracowników, pobierających 4 miljony miesięcznie. Zniżka ma tu być o 6%. W grupach IX. — XI. 62.500 pobiera 14.500.000 — zniżka 5%. Stopnie XII. do XIV 83.000 pracowników — 15 miljonów złotych — zniżka 4,5%. Stopień XV i XVI — 17.500 — 2.500.000 złotych, zwolnieni od zniżki. **Razem oszczędności na kolejach 1.700.000 zł.**

Innych pracowników cywilnych jest 267.000; w pierwszych 8 grupach 62.000 pracowników pobiera miesięcznie 22 miljony złotych; stopnie IX. do XI. —109.000 — 23 miljony złotych; stopnie XII—XIV.— 75.000 — 12 miljonów złotych. Stopień XV i XVI — 21.000 — 3 miljony miesięcznie. **Oszczędność tu wyniesie 3 miljony złotych.**

Gdy do liczby kolejarzy i pracowników dodamy liczbę szeregowych w wojsku, 90.000 inwalidów, 25.000 wdów po nich, a 71.000 sierot, 11.000 ich rodzin, emerytów cywilnych i ich rodzin 41.000, emerytów wojskowych i ich rodzin 19.000, wreszcie emerytów kolejowych i bezrobotnych — **to suma osób, obciążających w mniejszym lub większym stopniu skarb państwa, dosięgnie miljona.** Na polu zmniejszenia tej liczby ustawa daje rządowi niewiele, ale jest wstępem do dalszych kroków. Ustawa odbiera znaczną część zdobyczy społecznych i materjalnych nauczycielom, profesorom i kierownikom szkół. Przerzuca ciężar budowy szkół na gminy, zmniejsza świadczenia państwa dla młodzieży akademickiej, oraz ogranicza zasiłki dla inwalidów, wdów i sierot po poległych do tych, którzy nie mają innych źródeł utrzymania. Dalej zmniejsza udział samorządu w podatku dochodowym o 1.700.000 miesięcznie z tytułu przejęcia przez rząd wydatków na policję.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ.

Poniedziałek	Wtorek	Środa
21	22	23
Tomasza Ap.	Zenona m.	Wiktorji p.

—* **Pożar.** 17. b. m. o godz. 19-ej wybuchł pożar w warsztacie stolarskim, należącym do p. F. Kowalewskiego przy ul. Żeglarskiej 11. Zapaliły się wióry, od których ogień przerzucił się na wnętrze lokalu, przybyła jednak straż ogniowa momentalnie ogień stłumiła; strat nie powstało żadnych.

—* **Z targu.** Bliskość świąt Bożego Narodzenia znalazła odbicie w niezwykłym ruchu, jaki panował na ostatnim targu piątkowym. Pomimo znacznego dowozu już o godz. 11.30 np. masła i drobiu nie można było dostać. Masło kosztowało 2.50—2.80 zł., jaja 3.80—4 zł., twaróg 40 gr., sery po 80 gr. — 1 zł., gęsi 8—12 zł., kaczki 3—6 zł., kury 3—5 zł., indyki 7—9 zł., gołębie 50—60 gr., zające 5—8 zł. Z pośród warzyw sprzedawano marchew po 40 gr., kapustę po 40—50 gr., cebulę po 20 gr. funt, kartofle po 2.50—3 zł. centnar. Orzechy kosztowały 1.50—2 zł., cytryny 15 do 25 gr. sztuka, powidła śliwkowe po 60 do 70 gr. funt. Znaczny był popyt na śledzie po 7—15 gr. sztuka. Sprzedawano dużo wieńców żałobnych z kwiatów sztucznych oraz gałązki jodłowe po 5—10 gr. wiązka.

—* **Komunikacja autobusowa z Lubiczem.** Mieszkańcy Lubicza niejednokrotnie domagali się od władz kolejowych wprowadzenia ruchu pociągów na linji Toruń—Lubicz, odpowiadającego potrzebom mieszkańców tej miejscowości, gdy atoli prośby te nie odniosły skutku, grono miejscowych obywateli postanowiło rozwiązać kwestję drogą zaprowadzenia komunikacji autobusowej i w tym celu nabyło autobus, który od dziś już zostaje uruchomiony. Autobus odjeżdżać będzie z Lubicza o godz. 8.30 i 12.45, z Torunia zaś o godz. 11.30 i 16-ej, a w środy i soboty specjalnie odjeżdżać będzie z Lubicza o godz. 6.30 dla udających się do teatru w Toruniu. Przystanek w Toruniu na Rynku Staromiejskim obok kościoła ewangelickiego.

—* **Napad rabunkowy.** Na Jakóbskiem przedmieściu przy ul. Lubickiej 31 znajduje się skład kolonjalny i restauracja p. Ludwika Dulskiego, mieszkającego w tym samym domu na 1-em piętrze. W nocy z 18. na 19. grudnia b. r. ok. 4-ej p. D. zbudziły jakieś podejrzane szmery, dochodzące z parteru Otworzywszy okno p. D. dostrzegł na jasnem tle śniegu, pokrywającego jezdnię i chodnik, kilka postaci, wynoszących z jego składu worki, napełnione towarami. P. D. dał do rabusiów kilka strzałów z rewolweru i począł wzywać pomocy. Wystraszeni rabusie porzucili łup i zbiegli. Pościg był utrudniony skutkiem zasypania śladów przez śnieg.

Przy tej sposobności zauważyć należy, że jeden posterunek policyjny patrolujący na całe przedmieście Jakóbskie jest stanowczo nie wystarczający, bo jak w tym wypadku np. patrolujący policjant znajdował się na odległym krańcu przedmieścia i chociaż strzały p. D. słyszał, dzięki znacznej odległości oraz skutkiem wiatru nie mógł zorjentować się skąd pochodzą i zanim przybył na miejsce wypadku, rabusie zbiegli a ślady śnieg zasypał.

—* **W pociągach okradają.** P. Seidlerowej z Tucholi, skradziono w pociągu między stacjami Toruń — Miasto a Toruń — Mokre kołnierz futrzany. Policja jest na tropie sprawców kradzieży. Podczas podróży koleją należy mieć nieco więcej baczności na swoje rzeczy, a z pewnością rzezimieszkom mniej będą powodzić się zamachy na cudzą własność. —

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE Z DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ.

W niedzielę 13 b. m. wyświęcił ks. biskup sufragan dr. Klunder w kaplicy seminarjalnej 2 diakonów na kapłanów, ks. Alojzego Ptacha i ks. Józefa Radtkego. — Neopresbiter ks. Ptach ustanowiony jako wikary w Osiu, ks. Radtke w Brusach. Ks. wikary Jaranowski z W. Łęcka przeniesiony został do Lipusza, ks. wikary Kalitowski z Wiela do W. Łęcka.

KOMUNIKACJA PRZEZ WISŁĘ.

Nowe. Pod miastem naszem stanęła Wisła temu 2 tygodnie, dzięki czemu otwarto komunikację pieszą pomiędzy obu brzegami. Przechodzić wolno codziennie o 7-ej, 10-ej i 14-ej.

RZADKA ZDOBYCZ MYŚLIWEGO.

Nowa Tuchola. Wyjątkowe szczęście miał kierownik młyna orłowskiego, p. Fr. Pałucki. Na dzierżawionym przez siebie terenie myśliwskim w Nowej Tucholi zastrzelił okazałego jelenia, który widocznie uwolnił się z pętlicy, gdyż włókł za sobą dwa kołki, a drut łączący je zaplątał się pomiędzy rogi jelenia. Skąd przybył, trudno dociec, gdyż w naszej okolicy od nie pamiętnych czasów nie zauważono jeleni.

„KOŚCIÓŁ NARODOWY" W TUCHOLI.

Tuchola. Krążą tu wieści, że zamierza usadowić się w naszem mieście „kościół narodowy". Podobno bodurowcy z Torunia i Grudziądza pertraktują z oberżystą Skórką o oddanie jego sali na cele „kościoła narodowego". Faktem jest, że w ostatnim czasie bodurowcy rozwijają u nas ożywioną agitację zapomocą ulotek i broszur.

KASA OSZCZĘDNOŚCI . . . W PIECU.

Dąbrówka, pow. chełmiński. Piekarz tutejszy, p. Fr. Lipiński przechowywał gotówkę w rurze od pieca. Ktoś go widocznie podpatrzył, gdy chował tam pieniądze (420 zł), które pewnego dnia znikły. Policja jest już na tropie sprawcy kradzieży.

WIEŚCI Z BRODNICY I OKOLICY.

Brodnica. Walne zebranie Związku Inwalidów Wojennych odbędzie się w niedzielę dnia 20 grudnia rb. o godzinie 1.15 na małej sali w Strzelnicy. Na porządku obrad wybór nowego zarządu.

Żmijewo. Tutejszy kościół okradziono w nocy z 14 na 15 bm. Nieznani dotychczas sprawcy wtargnęli przez okno do wnętrza kościoła, rozbili tabernakulum i wykradli jeden kielich, puszkę oraz naczynia do olejów św. Dwie hostje leżały porzucone na ołtarzu. Co się stało z resztą hostyj niewiadomo. Proboszcza żmijewskiego ks. Czarnowskiego nie było w domu; wrócił z podróży dopiero dziś wieczorem.

Jabłonowo. Uczeń gimnazjalny Bernard Szynkowiak z Grudziądza postrzelił się w zamiarze samobójczym w okolicę serca. Denatowi udzielono pierwszej pomocy na dworcu w Jabłonowie. Odwieziono go do Grudziądza.

KU PRZESTRODZE PRZEDSIĘBIORCOM PRZEMYSŁOWYM.

Starogard. Wyrokiem I. Izby Karnej Sądu Okręgowego w Starogardzie z dnia 20 grudnia 1924 r., który to wyrok w międzyczasie stał się prawomocnym, zasądzony został kierownik tartaku P. za niewprowadzenie w przedsiębiorstwie przemysłowem urządzeń ochronnych, koniecznych dla zabezpieczenia życia robotnika od wypadku, na karę więzienia przez 2 miesiące tudzież na ponoszenie kosztów. Wyrok ten wydał Sąd na podstawie następującego udowodnionego stanu rzeczy:

W dniu 21 grudnia 1923 r. robotnik M. P., zajęty w piwnicy tartaku firmy R. H. przy transmisji i dolnych częściach gatra i mający za zadanie pilnowanie, by osie były smarowane, oraz trociny usunięte, został przez wał transmisyjny, nie mający urządzenia ochronnego, pochwycony i tak ciężko pokaleczony, że poniósł śmierć na miejscu. Sąd przyjął za udowodnione, że oskarżony P. jako zarządca tartaku, był odpowiedzialny za tego rodzaju wypadek, gdyż nie wprowadzając w przedsiębiorstwie przemysłowem mu podlegającem urządzeń ochronnych, koniecznych dla zabezpieczenia życia robotników od niebezpiecznych dotknięć częściami maszyn, a w niniejszym wypadku, nie zabezpieczając wała transmisji, dopuścił się niedbalstwa, czem spowodował śmierć jednego z pracowników tartaku.

Niech wyrok ten będzie przestrogą dla właścicieli i kierowników przedsiębiorstw przemysłowych. Władze nasze będą bowiem w przyszłości jak najściślej badały urządzenia ochronne i każde uchylenie przeciwko przepisom o ochronie robotnika od wypadku podawały do ukarania.

POMYSŁOWA OSZUSTKA.

Warszawa. Przed trzema miesiącami przybyła do Warszawy ze Lwowa niejaka Leokadja Świątek i zatrzymała się u swej znajomej, p. Apolonji Pędrakowskiej. — Zaraz po przywitaniu oświadczyła, że przybyła do Warszawy z ważną misją zorganizowania personelu administracyjnego nowowybudowanego zakładu wychowawczego dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych w Grochowie. Misję tę powierzył jej — jak mówiła — Wydział dobroczynności, Magistratu warszawskiego. — Przedewszystkiem p. Pędrakowska dostała obietnicę doskonałej posady i z tego względu przyjmowała gościa bardzo serdecznie. — Potrzeba mi 16 osób — mówiła Leokadja Świątek i szukała kandydatów na wszystkie strony. O pracę dziś tak trudno, że każdy rad był nawet za samą obietnicę dawać kilka lub kilkanaście złotych nagrody. W ten sposób zaangażowani zostali p. Henryk Grabowski na miejsce sekretarza, Tomasz Malc na dozorcę (tak się ucieszył, że całą swą chudobę, w postaci krowy i ciołka sprzedał), oraz na różne inne posady: Helena Drążkiewicz, Michalina Czyż, Sabina i Józefa Drozdowe. Wszyscy się cieszyli — pełno było „radości i krzyku". Rozdawczyni posad kazała wszystkim zaangażowanym zjawić się w ub. środę przed domem nr 44 na ul. Leszno. Miały tam przybyć 3 samochody, aby zabrać wszystkich do Grochowa. Tłum głodnych pracy ludzi czekał, a gdy nikt nie przybywał, dał znać policji. Świątkową aresztowano.

SKUTKI AGITACJI WYWROTOWEJ.

Sosnowiec. Z Zawiercia donoszą, iż 16 bm. na skutek agitacji komunistycznej tłum bezrobotnych wtargnął do magistratu, gdzie nie przedstawiając konkretnych żądań zdemolował i zniszczył gabinet prezydenta miasta i kilka przyległych pokoi. Po przemówieniu posła Cupiała, tłum w groźnej postawie opuścił magistrat. Niedługo potem przybył do Zawiercia większy oddział policji z komendantem Steckiewiczem z Będzina. W ciągu całej reszty dnia po ulicach miasta krążyły gęste patrole policji konnej i pieszej. Dodać należy, iż w Zawierciu 18 proc. ludności stanowią bezrobotni.

TAM, GDZIE ŻYDZI CZUJĄ SIĘ NA SIŁACH.

Janów Lubelski. Rozwydrzenie żydostwa w prowincjonalnych miasteczkach b. Kongresówki przekracza granice wszelkiej możliwości. Nienawiść synów Izraela do gojów, występuje w całej swej ohydzie, w zajściu jakie miało miejsce 12 b. m. w Janowie Lubelskim. Trzej rozwścieczeni Żydzi: Godel Szarfsztajn, Majer Guterman i Nachman Guterman napadli na mieszkankę m. Janowa Stanisławę Krajewską, którą pobili do krwi, znęcając się w straszliwy sposób nad bezbronną niewiastą. Lekarz stwierdził u Krajewskiej złamanie lewej ręki poniżej łokcia. Rozwydrzonych napastników osadzono w areszcie.

Lida. Dróżnik kolejowy, obchodzący w nocy tor między stacjami Lida a Skrzybowce, natrafił na wywróconą kołami do góry i ustawioną wpoprzek szyn drezynę kolejową — z widocznym zamiarem spowodowania katastrofy, nieuniknionej w razie wpadnięcia na przeszkodę lokomotywy mającego wkrótce nadejść od strony Lidy pociągu pasażerskiego. Na szczęście jednak kontrola toru zbrodnicze zamiary udaremniła; drezynę natychmiast sprzątnięto, pociąg bez szkody przejechał, a śpiący pasażerowie nawet nie wiedzieli, że los ich ustrzegł od tragicznej śmierci lub kalectwa. Dochodzenie w sprawie wykrycia

BRACIA LUDOWCY!

Jak się przekonacie po przeczytaniu wstępnego artykułu dzisiejszego otoczeni jesteście ze wszech stron wrogami? **Z lewa i lewa godzą na wasze prawa i na wasz dobrobyt.** Jedni — ci wichrzyciele i uwodziciele z lewicy — czynią to **skrycie pod osłoną haseł niby ludowych** i krzyczą nawet głośniej od samego ludu, że ludowi dzieje się krzywda. W istocie jednak dążą do **waszej zguby albo wywyższen. samych siebie. Im to zawdzięczacie dzisiejsze smutne wasze położenie pod względem gospodarczym.** Oni to wiodą lud na manowce, aby dowieść, że lud nie jest zdolny do sprawowania rządów. A owoce tej roboty pragną zebrać **wrogowie wasi ze skrajnej prawicy,** obszarnicy zorganizowani w **klasowym stronnictwie rolniczym,** który się złączyli z monarchistami, i dążą do tego, aby ludowi odebrać jego prawa i rządzić sami, zapomocą jednego wielkorządcy, czyli dyktatora.

Sądzą oni, że jednego człowieka prędzej zdołają przekonać aniżeli tysiące wyborców, zastanowić niewygodne dla nich prawa a **ciężary zwalić na lud.** Jedni i drudzy zaopatrzeni są w **obfite fundusze** dzięki którym posiadają **mnóstwo agitatorów** dobrze opłacanych oraz **liczne pisma, które mogą dzięki tymże funduszom wydawać i w obszernym nakładzie i nawet tanio.** I wielu jest takich, którzy wpadają w nastawiane sidła.

Tem więcej atoli potrzeba **przezorności** i tem więcej potrzeba **oświaty wśród ludu, aby jednym i drugim nie udało się ich sztuczka.**

A to osiągniemy jedynie przez to, że rozszerzać będziemy pisma, które chcą **szczerą** dobra ludu i ojczyzny, a które niestety nie doznają **dostatecznego poparcia u ludu,** bo nie posiadając tych wielkich funduszy, co tamci fałszywi przyjaciele ani **papierem ani wydatkami na reklamę tak szafować nie mogą.**

Trzeba, abyście **rozpowszechnili „Gazetę Narodową", która szczerze pragnie dobra ludu i nie ogląda się ani na prawo, ani lewo** (a przeciwnie wyrznie jawnym albo skrytym wrogom ludu nieraz porządną prawdę) **jeno śmiało i otwarcie kroczy drogą uczciwą i pragnie dobrobytu ludu i powodzenia dla państwa.**

Zwłaszcza podczas **świąt** dużo w tym względzie zdziałać możecie i powinniście.

Zaznaczamy, że zaraz po świętach załączymy dla wszystkich czytelników bezpłatnie **kolorowy kalendarz ścienny.** A również przygotowujemy znowu nasz **bezpłatny dodatek książkowy,** który dołączymy, skoro tylko będzie gotowy.

Wesoły kącik.

CHOCIAŻ NIE TEN SAM.

— Czy ten Luter, co rządzi dziś Niemcami, to jest ten sam, który stworzył religję luterańską?

— Nie, to nie ten sam, ale zamieszanie może w świecie zrobić takie same jak tamten.

ODZNACZONY.

— Mój kuzyn został odznaczony podczas ostatniego wyścigu samochodu.

— Jakim sposobem, skoro nie brał udziału w wyścigach?

— Jeden z samochodów najechał go na szosie i tak dotkliwie potłukł, że będzie miał znaki do końca życia.

Dział gospodarczy.

—* **Komisja doradcza przy Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy.** Rada miejska ukonała w dniu wczorajszym wyborów parytetowej komisji doradczej przy Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy i Opieki nad wychodzcami. Do komisji weszli z ramienia pracobiorców pp. Marjan Musiał, Albrecht oraz zastępcy Fr. Domachowski i Włodarski i z ramienia pracodawców pp. Jarocki, Szulc oraz zastępcy Hachul i Winiarski.

—* **Skasowanie stanowisk oficerów ewidencyjnych.** Ministerstwo spraw wojskowych wydało ze względów oszczędnościowych polecenie skasowania stanowisk oficerów ewidencyjnych przy powiatowych komisjach poborowych. Pobór żołnierza ma być przeprowadzany przez administracyjne władze starościńskie.

—* **Wykupno świadectw przemysłowych.** W myśl zarządzenia Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy urząd pocztowy w Toruniu podaje do wiadomości, że w miejscowościach gdzie są Kasy Skarbowe nie wolno urzędom pocztowym wogóle przyjmować od miejscowych płatników wpłat należności skarbowych, nadawanych przekazami pocztowemi, lub blankietami P. K. O. na konto miejscowych Kas Skarbowych na wykupno świadectw przemysłowych.

W tym wypadku winni są płatnicy osobiście zgłaszać się w Kasie Skarbowej po wykup świadectw przemysłowych lub celem uiszczenia należytości wpomnianego podatku obrotowego.

GIEŁDA PIENIĘŻNA (AW.)

Bank Polski płaci:

Dziś 21 12. za dolary: 9.20—9.40

Tendencja zniżkowa.

NOTOWANIA ZIEMIOPŁODÓW W POZNANIU

w dniu 21 XII. 1925

Za 100 kg. loco stacja załadowcza.

Żyto	22.50—23.50
Pszenica	40.00—42.00
Jęczmien	22.00—24.00
Jęczmień browarowy	28.50—30.50
Owies	26.00—27.00
Mąka żytnia 70%	35.50—36.50
Mąka żytnia 65%	37.00—38.00
Mąka pszenna 65%	61.00—64.00
Ospa żytnia	16.00—17.00
Ospa pszenna	18.50—19.50
Groch polny	31.00—32.00
Groch Viktorja	42.00—45.00

Usposobienie: spokojne.

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki

Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.